PRACE NAUKOWE
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
RESEARCH PAPERS
of Wrocław University of Economics and Business

Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
Research Papers of Wroclaw University of Economics and Business
Year 2026, Vol. 70, No. 3
ISSN 2392-0041
journals.uew.pl/pn

Reforma walutowa Władysława Grabskiego – sukces czy porażka?

Urszula Zagóra-Jonszta

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

e-mail: urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl

ORCID: 0000-0003-4904-1025

© 2026 Urszula Zagóra-Jonszta

Praca opublikowana na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0). Skrócona treść licencji dostępna jest online na https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl

Cytuj jako: Zagóra-Jonszta, U. (2026). Reforma walutowa Władysława Grabskiego – sukces czy porażka? *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, *70*(3), 86-96.

DOI: 10.15611/pn.2026.3.07

JEL: E31

Streszczenie

Cel: Celem artykułu jest krótka analiza przebiegu reformy walutowej w 1924 r., a przede wszystkim jej ocena w ujęciu zwolenników i przeciwników Grabskiego. Okazuje się, że niejednokrotnie względy polityczne, doktrynalne lub interes reprezentowanej partii bądź grupy społecznej legły u podstaw prezentowanych opinii.

Metodyka: Podczas badań wykorzystano metodę opisu, analizy źródeł oraz analizy porównawczej. W oparciu o materiały źródłowe starano się dokonać porównania różnych ocen reformy. Metoda analizy porównawczej pozwoliła na zidentyfikowanie podobieństw i różnic między stanowiskami zarówno przedwojennych, jak i współczesnych autorów. Prosta metoda opisu została zastosowana zwłaszcza w pierwszym punkcie opisującym przebieg reformy.

Wyniki: Ocena reformy w opracowaniach badaczy jest niejednoznaczna. Wielu wskazuje na popełnione podczas jej wdrażania błędy. Wielu podkreśla także zalety. Z pewnością splot niekorzystnych zjawisk, które trudno było przewidzieć, przyczynił się do tego, że losy reformy nie potoczyły się po myśli Grabskiego.

Implikacje i rekomendacje: Niekwestionowaną zasługą Grabskiego jest samo podjęcie się przeprowadzenia reformy w trudnych warunkach finansowych i politycznych. Odważył się sam tego dokonać, mimo że od początku nie brakowało mu oponentów i krytyków.

Oryginalność i wartość: W literaturze brakuje opracowania, które prezentowałoby opinie przed- i powojennych autorów na temat reformy.

Słowa kluczowe: Władysław Grabski, reforma walutowa, ocena reformy

1. Wstęp

Reforma walutowa Władysława Grabskiego z 1924 r. wzbudzała i wzbudza kontrowersje do dziś. W środowisku akademickim, wśród sfer rządowych i gospodarczych już w trakcie jej realizacji toczyły się żywe dyskusje co do sposobu przeprowadzania, zakresu i czasu. Reforma aktywizowała przedstawicieli myśli akademickiej, wielkiego kapitału i posłów. Poddawano ją ocenie również po jej zakończeniu, a nawet współcześnie.

Celem artykułu jest krótka charakterystyka przebiegu reformy i jej ocena przez zwolenników i przeciwników Grabskiego. Okazuje się, że niejednokrotnie względy polityczne, doktrynalne lub interesy osobiste legły u podstaw prezentowanych opinii.

Starano się oprzeć na jak największej ilości materiałów źródłowych, sięgając do publikacji przed- i powojennych oraz współczesnych. W literaturze brakuje opracowania, które ujmowałoby w jedną całość większość istotnych opinii dotyczących reformy. Podział autorów opinii na przed- i powojennych wynika z kilku powodów. Oceny towarzyszące reformie charakteryzowały się dużym bagażem emocjonalnym, wynikającym z uczestniczenia w aktualnej sytuacji gospodarczej. Istotną rolę odgrywały również poglądy ekonomiczne i polityczne wypowiadających się oraz interesy ich klasy społecznej. Dlatego Grabski, któremu bliżej było do szkoły historycznej, stał się m.in. celem ataków zwolenników liberalnej ekonomii neoklasycznej, a reprezentanci wielkiego przemysłu i ziemiaństwa krytykowali waloryzację podatków. Autorzy powojenni pisali w innej politycznej rzeczywistości, która początkowo wymuszała polityczną narrację, i podchodzili do reformy bardziej merytorycznie, z większym dystansem wynikającym z upływu czasu.

Artykuł ma charakter teoretyczny i mieści się w obszarze ekonomii, historii gospodarczej oraz finansów. Podczas analizy wykorzystano metodę badania źródeł, porównawczą oraz metodę opisu. Metoda porównawcza pozwoliła na zidentyfikowanie podobieństw i różnic między stanowiskami autorów, a metoda opisu została zastosowana zwłaszcza w drugim punkcie.

2. Przebieg reformy walutowej

Sytuacja w Polsce po odzyskaniu niepodległości była trudna. Brakowało pieniędzy, a problemy, z którymi należało się jak najszybciej uporać, wymagały ogromnych nakładów finansowych. Konieczność odbudowy gospodarki ze zniszczeń wojennych oraz rabunkowej działalności zaborców (głównie Rosjan), połączenie trzech odrębnych dzielnic kraju w jeden organizm państwowy, budowa dróg i połączeń kolejowych wewnątrz kraju, powołanie do życia instytucji na miarę nowoczesnego państwa to tylko część zadań wymagających sfinansowania. Brak środków i niechęć kapitału prywatnego do aktywnego angażowania się w odbudowę pchnęły rząd na drogę drukowania brakujących pieniędzy. Początkowo sytuacja wydawała się korzystna, jednak z upływem czasu narastało niebezpieczeństwo inflacji, która wczesną jesienią 1923 r. przerodziła się w hiperinflację. W listopadzie 1918 r. dolar kosztował 8 marek polskich, a w styczniu 1924 r. kurs dolara przekroczył już 10 mln. Pomysły na zreformowanie systemu finansowego zrodziły się już wcześniej, jednak nie było woli, by je realizować. Zarówno sfery przemysłowe, jak i ziemiańskie zwlekały z uiszczaniem podatków przy braku ich waloryzacji, zaś państwo korzystało z podatku inflacyjnego. Jednak rosnące ceny wyprzedzały tempo spadku kursu marki polskiej, zanikała inflacyjna premia eksportowa, drożał kredyt, co pogarszało sytuację w przemyśle. Inflacja spowodowała zanik kapitalizacji i kapitałów długoterminowych oraz podważyła zaufanie do banków (Nowak, 1932, s. 399-345). Marka polska przestała pełnić funkcję miernika wartości i doprowadziła do rozprzężenia życia gospodarczego. W listopadzie 1923 r. krwawe starcia z robotnikami w Krakowie i Bochni uświadomiły, że czas najwyższy uzdrowić finanse kraju.

Misję utworzenia nowego rządu powierzono Władysławowi Grabskiemu, który już wcześniej był dwukrotnie ministrem skarbu i raz premierem. Utworzył on rząd koalicyjny, ponadpartyjny. Zatrzymał sobie tekę ministra skarbu i z dużym zaangażowaniem przystąpił do reformy. Zażądał od Sejmu rocznych pełnomocnictw do wydawania dekretów i rozporządzeń związanych z sanacją skarbu dla prezydenta

Stanisława Wojciechowskiego, który popierał reformę. 11 stycznia 1924 r. Sejm przyjął ustawę o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. 1924, nr 4, poz. 28) i udzielił pełnomocnictw prezydentowi tylko na pół roku, czyli do końca czerwca. Ustawa zakładała utworzenie nowego banku emisyjnego, ustalenie warunków likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (PKKP), pełniącej dotąd funkcję banku centralnego i emitującej marki polskie, oraz wprowadzenie nowej waluty – złotego odpowiadającego parytetowi franka szwajcarskiego (9/31 grama złota). Społeczeństwu udzielił się nastrój wielkiego optymizmu, co znalazło wyraz w masowej podaży gromadzonych wcześniej złotych monet, dolarów itp. i spowodowało, że PKKP w ciągu 3 miesięcy skupiła dla przyszłego banku walory o wartości 150 mln zł. Ustalono kurs marki do złotego na poziomie 1,8 mln marek polskich za jedną złotówkę (Karpiński, 1968, s. 57-59). Dolar kosztował 5,18 zł. Ponadto przyjęto system waluty dewizowo-złotej, a od lutego zaprzestano druku marek i przystąpiono do organizowania nowej instytucji emisyjnej – Banku Polskiego. Kapitał Banku w wysokości 100 mln zł miał się składać z pieniędzy społeczeństwa pochodzących z zakupu akcji przy niewielkim wsparciu rządu. Zainteresowanie nabyciem akcji okazało się duże. Wypuszczono milion akcji po 100 zł każda. 28 kwietnia 1924 r. Bank Polski rozpoczął swoją działalność. Przejął wszystkie aktywa i pasywa PKKP, która uległa likwidacji. Dług skarbu państwa w PKKP wynosił wówczas 162 mln złotych (Ritterman, 1928, s. 170). Prezesem Banku został Stanisław Karpiński, wiceprezesem Feliks Młynarski.

Reforma opierała się na trzech źródłach: podniesieniu podatków, pożyczkach wewnętrznych i akcji oszczędnościowej. Wzrost podatków – przemysłowego, gruntowego, od nieruchomości, od uposażeń służbowych, emerytur i podatków pośrednich – oraz wpływy z monopoli państwowych stanowiły główne źródło dopływu pieniędzy do budżetu. Na koniec czerwca 1924 r. obieg pieniężny wynosił 489 mln zł, jednak w ciągu 6 miesięcy wzrósł pięciokrotnie (Karpiński, 1968, s. 75). Pierwsze dwa miesiące po reformie okazały się nadspodziewanie dobre. Spadł wskaźnik kosztów utrzymania, wskaźnik cen hurtowych, spadła drożyzna i bezrobocie. Najważniejszą kwestią było utrzymanie kursu złotego, co było trudne, ponieważ należało odbudować kapitały obrotowe zniszczone przez deprecjację marki i zapewnić maksymalne tempo rozwoju gospodarczego, a jednocześnie utrzymać równowagę bilansu płatniczego, kurs walut, dewiz i cen.

Od lat borykano się z deficytem w budżecie. Rok 1924 był więc rokiem dążenia do równowagi budżetowej, której brak pogarszał sytuację. Środkami do jej uzyskania miał być podatek majątkowy i ustawa o waloryzacji podatków. Faktycznie rok zakończył się dochodami w wysokości 1370 mln zł i wydatkami o wartości 1580 mln zł. Niedobór wynosił 210 mln i był pokryty wpływami z pieniędzy zdawkowych oraz pożyczkami (według Grabskiego była nadwyżka w wysokości 103,5 mln zł) (Grabski, 1927, s. 110).

Podobnie rok następny również nie został zrównoważony. Przy założeniu tylko 19 mln zł deficytu, faktycznie wyniósł on 225 mln zł, ponieważ rzeczywiste wydatki osiągnęły kwotę 1840 mln zł, a wpływy tylko 1615 mln (Nowak, 1928, s. 194-195). Wobec tego w lipcu 1925 r. Sejm „przepchnął" ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, zwaną ustawą sanacyjną. Zmniejszono uposażenia urzędników o 4,5% do 6%, ograniczono wydatki na inwalidów wojennych, emerytów, szkolnictwo podstawowe i administrację, jednak nie osiągnięto spodziewanego efektu (Nowak, 1928, s. 195).

Początkowo Bank prowadził ostrożną politykę kredytową i obieg biletów bankowych spadł o 100 mln zł, jednak obieg państwowych środków obiegowych wzrósł o tyle samo. Emisja monet przekraczała potrzeby rynku i wytworzyła się swoista dwuwalutowość. Problem się zaostrzył, kiedy Bank Polski wprowadził dwa rodzaje rachunków: w banknotach i w bilonie. W 1925 r. emisja biletów BP skurczyła się do 381 mln zł, a obieg monet i biletów zdawkowych wzrósł do 433 mln zł. Społeczeństwo zaczęło się obawiać ponownej inflacji i nastąpiła ucieczka od złotego w kierunku obcych walut (Karpiński, 1968, s. 79). Grabski sprzeciwiał się zalegalizowaniu wyższego kursu dolara i dopiero we wrześniu został on urzędowo podwyższony do 6 zł. Brak zgody ze strony rządu na dalszy spadek złotego i znaczący odpływ dewiz z Banku Polskiego pogarszał sytuację. Prezes Karpiński w listopadzie odmówił dalszej interwencji na giełdzie podtrzymującej kurs złotego. Następnego dnia (13 listopada) Grabski podał się z całym rządem do dymisji. Kurs dolara wzrósł do 6,9 zł (Karpiński, 1958, s. 26).

W nowym rządzie ministrem skarbu został Jerzy Zdziechowski, który popierał reformę Grabskiego. Jednak złoty ciągle tracił na wartości i w grudniu dolar kosztował oficjalnie 10,5 zł, dochodząc na czarnym rynku do 14 zł. Dalsza obniżka płac urzędniczych, emerytur i rent, ograniczenie wydatków na wojsko i oświatę oraz podniesienie podatków zniwelowały deficyt budżetowy i wzmocniły złotego. W styczniu 1927 r. za dolara płacono już 7,3 zł (Taylor, 1926, s. 76-78, 82-86; Zdziechowski, 1926, s. 9). Uzyskano pożyczkę zagraniczną na stabilizację złotego w wysokości 62 mln dolarów i 2 mln funtów sterlingów, oprocentowaną na 7%. Ponadto obniżono parytet złotego o 42% w stosunku do pierwotnego; kurs dolara ustabilizował się na poziomie 8,91 zł. Obieg bilonu został ograniczony do 320 mln zł (Karpiński, 1968, s. 104).

3. Opinie przedwojennych autorów o reformie

Wielu oponentów Grabskiego zasiadało w ławach poselskich. Władysław Byrka i wielu innych posłów z PSL „Piast" buntowało rolników przeciw reformie. Nieustająco krytykowała go liberalna szkoła krakowska, z Adamem Krzyżanowskim na czele, której poglądy wyznawali też profesor Leon Biliński z Uniwersytetu Lwowskiego, Jan Kanty Steczkowski i Jerzy Michalski – byli ministrowie skarbu, profesor Uniwersytetu Lwowskiego Stanisław Głąbiński – prezes endecji i poseł z ramienia partii ludowej. Głąbiński ostro zaprotestował na projekt podniesienia podatku majątkowego i jego waloryzację, oświadczając, że Związek Ludowo-Narodowy, któremu przewodniczył w Sejmie, a który liczył aż 100 posłów, nie poprze projektu (Sprawozdanie Stenograficzne z 21. posiedzenia Sejmu RP). Również w konserwatywnym krakowskim „Czasie" ukazywały się artykuły podważające działania rządu. Prócz tego Krzyżanowski wielokrotnie wyrażał swoje negatywne opinie w przemówieniach, publikacjach i przy każdej nadarzającej się okazji, zarzucając rządowi nadmierną interwencję w sprawy gospodarcze (Krzyżanowski, 1925, 1926a, 1926b, 1926c, 1927).

W poglądach dotyczących sposobu uzdrowienia waluty od początku ścierały się dwa podejścia reprezentowane przez szkoły krakowską (konserwatywną) i warszawską. Pierwsza zakładała, że warunkiem stabilizacji pieniądza jest równowaga budżetowa. Reforma miała się dokonać przez konwersję marek na nową walutę i zaciągnięcie pożyczki stabilizacyjnej. Szkoła warszawska, do której należał Grabski, proponowała waloryzację podatków i pożyczek wewnętrznych. Jednocześnie sceptyczna była wobec pożyczki zagranicznej (Młynarski, 1971, s. 166-167).

Profesor UJ Adam Krzyżanowski uważał, że równowaga budżetowa i stabilna waluta to gwarancja zdrowej gospodarki, ułatwiająca otrzymanie kredytów. „Pieniądz papierowy jest właściwie podatkiem, ale najgorszym w skutkach. Wywołuje drożyznę, która podcina wytwarzanie na równi, a zapewne w wyższym stopniu niż ucisk podatkowy" (Krzyżanowski, 1923, s. 13). Domagał się ograniczenia wydatków, niskich i równomiernych podatków oraz większej skuteczności w ich ściąganiu. Jednocześnie był przeciwny wysokim podatkom od przedsiębiorstw, z uwagi na negatywne skutki społeczne. Postulował ograniczenie polityki socjalnej i większe oszczędności państwa i społeczeństwa. Optował za zaciągnięciem pożyczki stabilizacyjnej, czego Grabski nie popierał, zdając sobie sprawę, że w trudnej sytuacji gospodarczej nie będzie chętnych do jej udzielenia, a jeśli nawet, to na niekorzystnych warunkach. W okresie inflacji bilonowej Krzyżanowski (1926a) uznał zaciągnięcie pożyczki stabilizacyjnej za priorytet. Domagał się porozumienia z Ligą Narodów w sprawie kłopotów finansowych i walutowych kraju (Krzyżanowski, 1926b). We wrześniu 1926 r. pisał, że rychłe zaciągnięcie pożyczki na kwotę ok. 50 mln dolarów jest niezbędne dla ochrony kursu złotego i wyrównania deficytu gospodarki skarbowej (Krzyżanowski, 1926c) oraz dopływu zagranicznych kapitałów (Krzyżanowski, 1925, s. 67). Szczególnie gorąco optował za pożyczką amerykańską (Krzyżanowski, 1927). Za załamanie złotego oskarżał nadmierne wydatki budżetowe. Według niego pożyczka z Banku Dillona powinna być przeznaczona na umocnienie złotego, a nie na inwestycje. Oceniając reformę Grabskiego, pisał: „Stabilizacja udała się chwilowo, rząd pełnomocnictw nie wykorzystał, etatyzm odżył" (Krzyżanowski, 1925, s. 61). Punktował błędy Grabskiego i obarczał go winą za drugą inflację (bilonową). Poza tym uważał, że Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego

udzielały nadmiernie kredytów, a kiedy zawiodły wpływy z podatku majątkowego, należało wzmóc oszczędności, a nie wypuszczać bilon.

Oceniając reformę walutową, Stefan Ritterman, profesor prawa z UJ, pisał, że należało wprowadzić do obiegu pieniądz znacznie pokryty w złocie, czyli powyżej wymaganej normy, oraz nie wprowadzać tak dużej ilości bilonu, co sugerowała zresztą szkoła krakowska. Grabski tymczasem nałożył olbrzymie podatki, czyli rozmyślnie przeciwdziałał kapitalizacji. Ponadto, gdyby wymiana marek na złote dokonała się po kursie 1 zł = 2 mln marek, wyemitowano by ich o 32 mln mniej (Ritterman, 1928, s. 198).

Edward Rose, naczelny redaktor „Przeglądu Gospodarczego", zarzucał Grabskiemu niechęć do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Już po wprowadzeniu reformy twierdził, że Polska nie dźwignie się z zacofania bez pomocy zagranicy. Skoro pożyczka jest konieczna, a Polska nie cieszy się zaufaniem zagranicy, należy to zaufanie zyskać np. poprzez zwolnienie kapitałów zagranicznych z podatków (E. R., 1924, s. 939). W takim duchu pojawiało się sporo artykułów na łamach tego czasopisma.

Jerzy Michalski, minister skarbu w latach 1921-1922, w przemówieniu sejmowym z 30 października 1924 r. pozytywnie ocenił reformę Grabskiego, pisząc: „Mamy dziś dobrze fundowany i na zewnątrz dobry pieniądz, któremu nie grożą żadne wahania kursowe. Sam pieniądz jednak nie wystarczy". Proponował więc: podniesienie wydajności pracy, komercjalizację przedsiębiorstw państwowych, programową akcję oszczędnościową, pozyskanie kredytów zagranicznych i objęcie świadczeniami na sanację skarbu całego społeczeństwa. Krytycznie odniósł się jednak do waloryzacji podatków, która spowodowała wzrost drożyzny (Michalski, 1924, s. 591-594).

Wacław Zieliński (1925, s. 128), były inspektor ministerialny przy ministrze skarbu, ocenił, że reforma była prowadzona jednostronnie w kierunku wyrównywania budżetu i stabilizacji waluty. Wzrost opodatkowania oraz „utworzenie banku emisyjnego z minimalnym kapitałem zakładowym i niedostatecznymi rezerwami walutowymi – musiała w rezultacie odbić się ujemnie na życiu gospodarczym kraju, na jego bilansie handlowym".

Feliks Młynarski, wiceprezes BP, oceniając przyczyny załamania kursu złotego pod koniec lipca 1925 r., twierdził, że nie było ono skutkiem nadmiernej emisji bilonu, ponieważ pojawiła się ona dopiero w połowie tego roku i była blokowana przez restrykcje kredytowe Banku Polskiego; poza tym gospodarka w drugim półroczu 1925 r. wykazywała znamiona deflacji – poziom cen wewnętrznych pozostawał w tyle za spadkiem kursu, narastał kryzys zbytu, rosła drożyzna pieniądza i bezrobocie, spadały wpływy z podatków. To obniżało import i produkcję, skuteczność podatków i podkopywało równowagę budżetową (Młynarski, 1926, s. 9-23). Młynarski uważał również, że emisja bilonu była reflacją uprzedniej nadmiernej deflacji, i kwestionował istnienie inflacji bilonowej. Twierdził, że największą zasługą Grabskiego była likwidacja inflacji markowej i samo to powinno mu zaskarbić wdzięczność narodu (Młynarski, 1971, s. 145). Za główne niepowodzenie reformy walutowej uważał ogromną drożyznę kredytu, która uniemożliwiała szybkie przystosowanie się do nowej sytuacji. Przyczyną załamania złotego był też nieurodzaj w 1924 r. zmuszający rząd do importu żywności oraz spadek cen na rynkach światowych naszych głównych towarów eksportowanych: cukru i węgla. Straty te Młynarski szacował na ok. 400 mln zł, co stanowiło 2/3 deficytu budżetowego. Dużą winę ponosił też Bank Dillona, który nie przekazał drugiej transzy pożyczki. Zdaniem wiceprezesa BP „stabilizacja waluty w Polsce rozbiła się w lipcu 1925 roku o brak 15 mln dolarów" na skutek knowań Niemiec (Młynarski, 1926, s. 49). Podobny pogląd wyrażali Edward Rose, Ferdynand Zweig, Stanisław Głąbiński i Henryk Tennenbaum.

Leon Barański, dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu i komisarz Banku Polskiego, uważał, że wzrost obiegu pieniężnego był objawem deficytu budżetowego, ten zaś wyrazem nadmiernej konsumpcji. Jeśli więc nie udało się przekonać społeczeństwa, że nie czas podnosić stopę życiową, to należało szukać pomocy w pożyczkach zagranicznych (Barański, 1926, s. 41-54).

Józef Kożuchowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, późniejszy dyrektor i wiceprezes BGK, pisząc o dymisji Grabskiego, winił zbyt liberalną politykę handlową, brak

odpowiednich barier celnych, skutkiem czego latem 1925 r. wypłynęło z Polski kilkadziesiąt milionów złotych, oraz brak zgrania się administracji cywilnej i wojskowej z programem rządu (Kożuchowski, 1926, s. 10).

Edward Taylor, profesor Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Handlowej, za główną przyczynę załamania reformy uznał nadmierny obieg pieniędzy w stosunku do potrzeb kraju, na co musiały zareagować ceny. Nie zgadzał się z poglądami Młynarskiego i Barańskiego, które nazwał „szkołą Banku Polskiego" (Taylor, 1927, s. 60 i 66). „Deficyty budżetowe i ucieczka rezerw Banku Polskiego to powody wtórnej inflacji złotego. Ratowano sytuację emisją bilonu i biletów zdawkowych, co pogarszało jeszcze sytuację" (Taylor, 1926, s. 61). W przeciwieństwie do niego Zweig (szkoła krakowska) i Barański uważali, że obieg był zbyt mały i domagali się od Banku Polskiego liberalniejszej polityki kredytowej i emisyjnej (Szymczak, 1959, s. 20). Taylor obarczał Grabskiego winą za rozdęcie budżetu do 2 mln zł. Ponadto zaciągnięta po reformie pożyczka powinna być zużyta na reorganizację i uzdrowienie rynku kapitałowo-kredytowego oraz zapewnienie trwałej stabilizacji złotego. Jednak decydujący wpływ na załamanie złotego miała klęska nieurodzaju i spadek cen cukru i węgla na rynkach światowych (Taylor, 1927, s. 60-66). Kolejną przyczyną był zbyt wysoki kurs złotego rzutujący na wysoki poziom cen i bierny bilans handlowy (Taylor, 1926, s. 9). Sanację waluty należało oprzeć na sanacji gospodarczej, czyli redukcji wydatków państwa, obniżeniu kosztów produkcji, ograniczeniu świadczeń socjalnych i kontroli kapitału (Karpiński, 1968, s. 84). Taylor oskarżał politykę BP o połowiczność i bierność polityki kredytowej, co wywołało dezorganizację rynku kapitałowego i podniosło ceny (Zdziechowski, 1926, s. 33).

Stanisław Karpiński, prezes BP, przyczynę spadku wartości złotego dostrzegał w długotrwałej bierności bilansu handlowego, deficytach budżetowych pokrywanych głównie emisjami skarbowymi i w równocześnie podejmowanych próbach obniżki cen przez otwarcie granic dla importu przy bardzo niskich cłach (Szymczak, 1959, s. 19). Po latach z przykrością konstatował też, że „najprzykrzejszą stroną mego urzędu była świadomość zupełnej niemocy przy ściąganiu podatków (Karpiński, 1931, s. 217).

Jerzy Zdziechowski, następca Grabskiego, popierał reformę walutową, ale uważał, że popełniono błędy. „Nieurodzaj, ciężar podatku majątkowego, wzrost kosztów utrzymania i deficyty bilansu handlowego, zrodzone z «nadwartościowości» złotego, przygotowały kryzys 1925 roku. […] Los złotego był przesądzony" (Zdziechowski, 1937, s. 215). Waluty i złoto uciekały z BP, nie zostawiając śladu po dillonowskiej pożyczce. Skarb nie miał rezerw i łatał dziury drukiem biletów zdawkowych. Należało obniżyć parytet złotego i osłaniać go niewielką interwencją BP. Jednak spadku złotego w 1925 r. nie uważał za katastrofę; niebezpieczne były okoliczności, które mu towarzyszyły (Zdziechowski, 1937, s. 218-224).

Taką samą opinię wyrażał Kazimierz Studentowicz, pracownik BGK, twierdząc, że spadek złotego w 1925 r. był możliwy do opanowania, a jego dodatnie skutki znacznie przewyższyły ujemne następstwa. Ale w polityce tej popełniono błędy. Powodzenie reformy zrodziło nadmierny optymizm i niechęć do dalszego utrzymywania zdobytych pozycji. Konieczność importu zboża na skutek nieurodzaju w 1925 r. i pogorszenie naszego *terms of trade* powinno pociągnąć za sobą spadek wydatków budżetowych. Należało ograniczyć import, podnosząc cła albo zwiększyć eksport poprzez wzrost konkurencyjności, obniżając koszty. Wpływy z pożyczek zagranicznych należało przeznaczyć na wzmocnienie kursu złotego. Tymczasem robiono wszystko na odwrót (Studentowicz, 1937, s. 72-81).

Stanisław Pszczółkowski, doktor ekonomii i autor podręcznika ekonomicznego, uważał, że wprawdzie w latach 1924-1925 rząd dążył do sanacji życia gospodarczego bez pomocy zagranicy, jednak tempo gromadzenia oszczędności było słabe, stopa procentowa rosła, co doprowadziło do kryzysu w drugiej połowie 1925 r. (Pszczółkowski, 1927, s. 4-5). Stabilizacja złotego powinna się dokonać „na takim poziomie, aby nadwyżki bilansu handlowego były tak silne, że powodowałyby stopniowe zwiększanie rezerw Banku Polskiego" (Pszczółkowski, 1926, s. 41). Pożyczkę stabilizacyjną uważał za niepotrzebną (Pszczółkowski, 1927, s. 26).

W ocenie Marka Breita, pracownika Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, reformie walutowej towarzyszył ustrój związany z aparatem kredytowym opartym wyłącznie na inflacji i inflacji

instytucji centralnej, zetatyzowanej i upolitycznionej. Nie było ścisłego związku między bankiem centralnym a resztą rynku kredytowego. Ponieważ wkłady w bankach prywatnych zaczęły szybko rosnąć, rząd uznał, że czekanie na samorzutną obniżkę stopy procentowej będzie zbyt kosztowne. Zdecydowano się na zastąpienie dopiero tworzącego się rynku prywatnego dodatkową siłą kupna, emitowaną przez Bank Polski, a później też przez rząd w formie bilonu (Breit, 1933, s. 127). Niskie oprocentowanie kredytu w bankach państwowych nie miało żadnego powiązania z rentownością produkcji (Breit, 1933, s. 198). Banki państwowe powinny być instytucjami rezerwowymi przy udzielaniu kredytów, a było odwrotnie (Breit, 1933, s. 121).

Do podobnych wniosków doszedł Oskar Lange, analizując przebieg cyklu koniunkturalnego lat 1923--1927. Uważał, że poprawa koniunktury od połowy 1924 r. do połowy 1925 r. była sztuczna i ustała, kiedy gospodarka weszła w hiperinflację bilonową (lipiec – październik 1925 r.). Zniszczyła ona kredyt długoterminowy i jego odbudowę wzięło na siebie państwo. Rok 1924 był rokiem kryzysu przemysłowego i jednocześnie, paradoksalnie, wzrastającej aktywności na rynku kredytowym. Osłabienie złotego skutkowało ograniczeniem aktywności kredytowej i wycofywaniem wkładów bankowych, przez co część banków upadła (Lange, 1928, s. 392-398).

Interesująca jest opinia zawarta w *Sprawozdaniu Banku Polskiego za drugi rok działalności 1925*. Uznano, że niepowodzenie reformy było spowodowane wielkim nieurodzajem, koniunkturą ogólnoświatową, „optymizmem społeczeństwa, wyhodowanym od zarania niepodległości na gospodarczo błędnych przesłankach, oraz własnymi błędami" (Sprawozdanie Banku Polskiego…, 1925, s. 5).

Profesor ekonomii Uniwersytetu Poznańskiego Stefan Zaleski, podkreślając zasługi Grabskiego, wskazywał na „osiągnięcie równowagi budżetu, wstrzymanie emisji pieniądza na cele skarbowe i pokonanie choroby walutowej, prawie wyłącznie o własnych siłach" (Zaleski, 1929, s. IX).

Odmienne zdanie na temat reformy walutowej prezentował Wojciech Korfanty, działacz polityczny i przywódca śląskiej chadecji, właściciel dwóch dzienników: katowickiej „Polonii" i warszawskiej „Rzeczypospolitej", w których niemal codziennie ukazywały się artykuły podważające sensowność polityki Grabskiego. Ataki nasiliły się zwłaszcza jesienią 1925 r., niedługo przed upadkiem jego rządu. Korfanty atakował politykę ministra skarbu za zbyt duże obciążenia podatkowe, za egzekucje należności, prowadzące do upadku przedsiębiorców, za deficyt budżetowy, za brak zaufania do banków, za zbyt liczną armię urzędników państwowych itp. (Grabski znów przykręca śrubę podatkową…, 1925; Premier Grabski o naszej zdolności podatkowej, 1925). Na trzy tygodnie przed dymisją w „Polonii" pisano, że Grabski już nie wierzy w siebie, trzyma się tylko władzy, szkodząc państwu (Czy premier Grabski poda się do dymisji?, 1925). Później wielokrotnie atakował Grabskiego, oskarżając go o wszystkie niepowodzenia gospodarcze kraju. Jeszcze w lutym 1926 r. na zjeździe chadecji w Poznaniu punktował jego błędy, zarzucając mu demagogię (Korfanty o sytuacji Polski…, 1926).

Na koniec warto oddać głos samemu Grabskiemu. Po odejściu z polityki wydał publikację *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej*, w której podsumował okres swoich rządów i ich skutki. Odpowiedzialnością za załamanie złotego obarczał przede wszystkim Bank Polski. „Złoty upadł nie tylko dlatego, że mieliśmy ogromny deficyt bilansu handlowego […], że wojna celna z Niemcami dawała się nam we znaki, ale również i dlatego, że Bankowi Polskiemu zabrakło ducha, by stawać do walki z przeciwnościami i trudnościami" (Grabski, 1927, s. 181). Dużą negatywną rolę odegrała też według niego opozycja sejmowa, torpedując próby radykalniejszych posunięć. Ważnym zadaniem polityki było potanienie kredytu w celu ożywienia gospodarki, czego musiał się podjąć Bank Polski, bo banki prywatne nie chciały. Jednak swoją uległość wobec sfer gospodarczych Grabski oceniał negatywnie. Przyznawał, że postąpił nieopatrznie, przeznaczając pożyczkę dillonowską na potrzeby gospodarcze zamiast na rezerwę bankową. Do załamania reformy przyczynił się także nieurodzaj w rolnictwie i konieczność zaimportowania dużej ilości zboża. W następnym roku Grabski (1927, s. 122-124) liczył na urodzaj i poprawę sytuacji, ale okazało się, że urodzaj był wszędzie i ceny płodów rolnych spadły.

4. Ocena reformy w opracowaniach powojennych

Zygmunt Karpiński (1958, s. 23; 1968, s. 80), doktor ekonomii, bankowiec, w powojennych pracach zwracał uwagę na bierny bilans handlowy wywołany koniecznością importu zboża i mąki z powodu nieurodzaju i spadku cen węgla i cukru na rynkach światowych, co obniżyło wpływy o 120 mln zł, a także na zbytni liberalizm celny. Nadmiar bilonu wywołał inflację bilonową (Karpiński, 1958, s. 26). Karpiński uznał też, że przyjęty parytet złotego w 1924 r. nie odpowiadał sytuacji gospodarczej i monetarnej kraju. Kurs złotego był za wysoki i pożyczka zagraniczna nie byłaby w stanie poprawić gospodarki (Karpiński, 1958, s. 29-32).

Karol Ostrowski (1958, s. 133-139), historyk skarbowości, podkreślał, że niepowodzenie reformy wynikało z: oporu sfer gospodarczych wobec płacenia podatków, ukrywania i fałszowania wyników finansowych, ustępstw rządu wobec wielkiego kapitału, wzrostu wydatków na Korpus Ochrony Pogranicza, który miał zabezpieczać polsko-rosyjską granicę, nieurodzaju w rolnictwie, pokrywania deficytu emisją bilonu i biletów zdawkowych. Również wojna celna miała negatywny wpływ na reformę, a wartość złotego została określona zbyt wysoko (Ostrowski, 1958, s. 151-154).

Zenobia Knakiewicz, profesor ekonomii (1984, s. 64), także zwracała uwagę na zbyt wysoki kurs złotego jako jedną z przyczyn jego załamania. Słabością reformy było oparcie jej na teorii kruszcowej, prawie nie posiadając kruszcowych rezerw, które zdobywano na rynku wewnętrznym. Import przewyższał eksport, rezerwy topniały, skutkując spadkiem płynności całego układu gospodarczego. Dlatego załamanie złotego było nieuchronne (Knakiewicz, 1984, s. 76-77).

Kolejni oceniający reformę to historycy gospodarczy. Jerzy Tomaszewski (1961, s. 224-226) podkreślał, że za załamanie reformy odpowiedzialne są głównie klasy posiadające oraz naciski ze strony międzynarodowego kapitału. Koszty reform najbardziej odczuła uboższa część społeczeństwa. Tomaszewski uważał, że rząd Grabskiego z góry był skazany na niepowodzenie, ponieważ był zależny od sfer wielkoprzemysłowych i ziemiaństwa oraz musiał się liczyć z opinią obcego kapitału.

Autorzy *Dziejów gospodarczych Polski do roku 1939* (Zientara i in., 1973, s. 570-571) za główny powód załamania się reformy uznali spadek wpływów z daniny majątkowej, która miała zabezpieczyć stabilizację złotego. Zbyt silne były powiązania rządu ze sferami gospodarczymi, aby można było bezwzględnie egzekwować świadczenia. Ponadto nieurodzaj zbóż w 1924 r. i wybuch wojny celnej to kolejne przyczyny niepowodzenia.

Wojciech Morawski (1990, s. 17) również uznał powrót do systemu waluty złotej za przyczynę niepowodzenia. Skutkowało to osłabieniem złotego, bo spadło pokrycie w BP. Ale dzięki temu już we wrześniu 1925 r. pojawił się dodatni bilans handlowy. Atutem był też urodzaj w rolnictwie w 1925 r.

Zbigniew Landau i Wojciech Roszkowski (1995, s. 17) za główną przyczynę niepowodzenia reformy uznali wojnę celną ograniczającą nasz eksport, nieurodzaj w 1924 r., zmuszający do importu żywności, nieuczciwość płatników podatku majątkowego oraz pogłębiający się od 1924 r. kryzys gospodarczy. Podkreślali również, że Grabski skoncentrował się wyłącznie na sprawach związanych z budżetem i pieniądzem, nie dostrzegając ścisłej zależności między kondycją budżetu i pieniądza a sytuacją gospodarczą państwa. Zarówno oni, jak i Andrzej Jezierski (1995, s. 92-93) podkreślali, że kurs złotego był za wysoki i spowodował ujemne saldo bilansu handlu zagranicznego.

Cecylia Leszczyńska (2013, s. 18-19) podkreślała, że przyczyny załamania złotego były następstwem hiperinflacji markowej, skutkującej brakiem zaufania do pieniądza, które objawiło się ponownie w drugiej połowie 1925 r. „Wdrożona polityka stabilizacyjna przyniosła recesję, a otwarcie gospodarki i liberalizacja obrotów dewizowych – rosnący deficyt obrotów bieżących. Przeorientowanie polityki w kierunku wspierania koniunktury wewnętrznej wiązało się z liberalizacją polityki pieniężnej". To doprowadziło do załamania złotego.

Janusz Skodlarski (2014, s. 236) podsumowując reformę, podkreślał, że została przeprowadzona o własnych siłach, bez pomocy kapitału zagranicznego, i uratowała „odrodzone państwo polskie od

katastrofy gospodarczej i osłabienia suwerenności". Była ewenementem, bo inne kraje przeprowadzały stabilizację, korzystając z pomocy Ligi Narodów lub wielkich mocarstw.

5. Dyskusja i wnioski

Niewątpliwie sytuacja, w której Grabski podjął się reformowania waluty, była bardzo trudna. Szalejąca hiperinflacja, krwawe zajścia, które zmusiły rząd Wincentego Witosa do ustąpienia, stworzyły atmosferę sprzyjającą reformie. Nie wszyscy jednak ją popierali. Spory opór wykazywał Sejm, w którym prawica miała większość, więc wszelkie zamiary obciążenia sfer gospodarczych większymi podatkami spotykały się z krytyką. Poza tym rząd Grabskiego nie potrafił skutecznie wyegzekwować nałożonych ustawowo świadczeń, przede wszystkim podatku majątkowego. Zbyt ścisłe były powiązania z wielkim kapitałem. Można mieć za złe Grabskiemu, że złoty został „przestrzelony", był zbyt silny w stosunku do kondycji gospodarki, co w konsekwencji okazało się błędem i skutkowało nadmierną emisją bilonu. Również błędne było kurczowe trzymanie się parytetu złotego i niechęć Grabskiego do obniżenia jego kursu. Niekorzystne okazały się też skutki nadmiernie udzielanych kredytów przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego, przez co nie zabezpieczono odpowiednio złotego. Deficyt budżetowy pokrywano bilonem i skutki można było przewidzieć. Można również, szukając dalej winy ministra skarbu, mieć pretensje o to, że zlekceważono możliwość wybuchu wojny celnej. Pozostałe nieszczęścia, w postaci nieurodzaju w 1924 r. i spadku cen naszych eksportowanych towarów, trudno było przewidzieć.

Mimo popełnionych błędów, reformę walutową należy uznać za sukces. Podjął się jej człowiek mający szczere intencje naprawy finansów kraju. Musiał się jednak liczyć z opozycją parlamentarną, z krytyką wielu czołowych ekonomistów, ze sferami gospodarczymi, z międzynarodowym kapitałem, który nie był zainteresowany uzdrowieniem finansów Polski, z naciskami ze strony zachodniej finansjery, zwłaszcza niemieckiej. Niemniej rację miał Andrzej Ajnenkiel (1984, s. 260), pisząc, że było to „poważne osiągnięcie gospodarcze młodego, borykającego się z różnymi trudnościami państwa".

Podsumowując, można zacytować słowa Wandy Sułkowskiej (1990, s. 176), autorki monografii o Grabskim: „Trudno uznać słuszność wszystkich przedstawionych argumentów, trudno im w całości zaprzeczyć. […] Do wszystkich obiektywnych przyczyn trzeba będzie dodać jeszcze jedną nader osobistą, lecz nie mniej ważną: poczucie klęski po wielkim wcześniejszym sukcesie".

Bibliografia

Ajnenkiel, A. (1984). Rząd Władysława Grabskiego. Przewrót majowy (1923-1926). W: T. Jędruszczak i Cz. Madajczyk (red.), *Historia Polski* (t. IV 1918-1939). PWN.

Barański, L. (1926). Uwagi nad obiegiem pieniężnym w Polsce w latach 1924-1926. *Biblioteka Ekonomiczna Tygodnika Przemysł i Handel*.

Breit, M. (1933). *Stopa procentowa w Polsce*. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Czy premier Grabski poda się do dymisji? (1925, 24 października). *Polonia*, (289).

E. R. (1924, 15 listopada). W sprawie pożyczki zagranicznej. *Przegląd Gospodarczy*, (22), 935-939.

Grabski, W. (1927). *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924-1925)*. Księgarnia F. Hoesicka.

Grabski znów przykręca śrubę podatkową. Samowola podatkowa pana ministra skarbu. (1925, 2 października). *Polonia*, (267).

Jezierski, A. (1995). O reformie pieniężnej Władysława Grabskiego z 1924 r. Kilka uwag. *Ekonomista*, (1-2), 90-96.

Karpiński, S. (1931). *Pamiętnik dziesięciolecia (1915-1924*). Księgarnia F. Hoesicka.

Karpiński, Z. (1958). *Bank Polski 1924-939. Przyczynek do historii gospodarczej okresu międzywojennego*. Polskie Wydawnictwo Gospodarcze.

Karpiński, Z. (1968). *Ustroje pieniężne w Polsce od roku 1917*. PWN.

Knakiewicz, Z. (1984). Polskie koncepcje monetarne. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, (4), 59-78.

Korfanty o sytuacji Polski – na 6-tym Zjeździe Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu. (1926, 2 lutego). *Polonia*, (33).

Kożuchowski, J. (1926). *Upadek gabinetu Władysława Grabskiego*. Księgarnia F. Hoesicka.

Krzyżanowski, A. (1923). *Nauka skarbowości*. Fiszer i Majewski.

Krzyżanowski, A. (1925). *Pauperyzacja Polski współczesnej*. Krakowska Spółka Wydawnicza.
Krzyżanowski, A. (1926a, 14 kwietnia). Niebezpieczne złudzenia. *Czas*, (84).
Krzyżanowski, A. (1926b, 23 kwietnia). Program finansowy. *Czas*, (92).
Krzyżanowski, A. (1926c, 24 września). Polityka finansowa rządu. *Czas*, (219).
Krzyżanowski, A. (1927). *Dwa programy finansowe (jesień 1925 i wiosna 1927)*. Wydawnictwo Towarzystwa Ekonomicznego.
Landau, Z. i Roszkowski, W. (1995). *Polityka gospodarcza II RP i PRL*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
Lange, O. (1928). Koniunktura w życiu gospodarczym Polski 1923-1927. W: L. Oberlender, K. Stein, S. Ritterman, B. Friediger, A. Zauberman i O. Lange (red.), *Przewroty walutowe i gospodarcze po wielkiej wojnie*. Polska Akademia Umiejętności.
Leszczyńska, C. (2013). *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924-1936 w systemie Gold Exchange Standard*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
Michalski, J. (1924). Nasza sytuacja skarbowa i gospodarcza. *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny*, *4*, 591-595.
Młynarski, F. (1926). Międzynarodowe znaczenie spadku złotego. *Biblioteka Ekonomiczna Tygodnika Przemysł i Handel*.
Młynarski, F. (1927). Znaczenie pożyczki stabilizacyjnej. *Ekonomista*, *4*, 56-61.
Młynarski, F. (1971). *Wspomnienia*. PWN.
Morawski, W. (1990). *Polityka gospodarcza rządu Aleksandra Skrzyńskiego*. PWN.
Nowak, H. (1932). *Bankowość w Polsce*. Dom Książki Polskiej.
Nowak, S. (1928). *Równowaga budżetowa*. W: *Na froncie gospodarczym. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości 1918-1928*. Wydawnictwo „Drogi".
Ostrowski, K. (1958). *Polityka finansowa Polski przedwrześniowej*. PWN.
Premier Grabski o naszej zdolności podatkowej. (1925, 5 października). *Polonia*, (270).
Pszczółkowski, S. (1926). Stabilizacja kursu złotego. *Biblioteka Ekonomiczna Tygodnika Przemysł i Handel*.
Pszczółkowski, S. (1927). Kredyty zagraniczne i ich rola w polskiej polityce kredytowej. *Biblioteka Ekonomiczna Tygodnika Przemysł i Handel*.
Ritterman, S. (1928). Likwidacja PKKP w związku z reformą walutową 1924 r. W: L. Oberlender, K. Stein, S. Ritterman, B. Friediger, A. Zauberman i O. Lange (red.), *Przewroty walutowe i gospodarcze po wielkiej wojnie*. Polska Akademia Umiejętności.
Skodlarski, J. (2014). *Historia gospodarcza*. PWN.
Sprawozdanie Banku Polskiego za drugi rok działalności 1925. (1925). Drukarnia Banku Polskiego.
Sprawozdanie Stenograficzne z 21. posiedzenia Sejmu RP, 8.03.1923, wystąpienie S. Głąbińskiego.
Studentowicz, K. (1937). *Dewaluacja a kryzys gospodarczy*. Księgarnia F. Hoesicka.
Sułkowska, W. (1990). *Twórcy polskiej myśli ekonomicznej. Władysław Grabski*. Instytut Wydawniczy PAX, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
Szymczak, Z. (1959). *Ze studiów nad stosunkami gospodarczo-pieniężnymi w Polsce w latach 1924-1939*. Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu.
Taylor, E. (1926). *Druga inflacja polska. Przyczyny, przebieg, środki zaradcze*. Gebethner i Wolff.
Taylor, E. (1927). Przyczyny spadku złotego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, (1), 59-72.
Tomaszewski, J. (1961). *Stabilizacja waluty w Polsce. Z badań nad polityką gospodarczą rządu polskiego przed przewrotem majowym*. Książka i Wiedza.
Ustawa z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. 1924, nr 4, poz. 28)
Zaleski, S. (red.). (1929). *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej*. Gebethner i Wolff.
Zdziechowski, J. (1926). *O pieniądzu i budżecie* [mowa ministra skarbu Jerzego Zdziechowskiego wygłoszona w Komisji Budżetowej Sejmu dnia 28 stycznia 1926 r.]. Drukarnia Spółki Wydawniczej Powszechnej.
Zdziechowski, J. (1937). *Mit złotej waluty.* Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska".
Zieliński, W. E. (1925). *Nasi ministrowie skarbu i błędy ich polityki w oświetleniu danych urzędowych (1918-1925)*. Gebethner i Wolf.
Zientara, B., Mączak, A., Ihnatowicz, I. i Landau, Z. (1973). *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*. Wiedza Powszechna.

Władysław Grabski's Currency Reform – Success or Failure?

Abstract

Aim: The aim of the article is a brief analysis of the course of the currency reform in 1924 and its assessment from the point of view of Grabski's supporters and opponents. It turns out that political, doctrinal considerations or the interests of the represented social group were often the basis for the presented opinions.

Methodology: The methods of source analysis, comparative analysis and description were used. Based on source materials, attempts were made to compare various assessments of the reform. The comparative analysis method allowed us to identify similarities and differences between the positions of both pre-war and contemporary authors. A simple method of description was used especially in the first point describing the course of the reform.

Results: The assessment of the reform in researchers' studies is ambiguous. Many point to mistakes made during its implementation. Many also emphasize the advantages. Certainly, a series of unfavorable phenomena that were difficult to predict contributed to the fact that the reform did not go as Grabski intended.

Implications and recommendations: Grabski's undisputed merit is his undertaking to carry out the reform in difficult financial and political conditions. He dared to do it himself, even though he had many opponents and critics from the beginning.

Originality/value: There is no study in the literature that would present the opinions of pre- and post--war authors on the reform.

Keywords: Władysław Grabski, currency reform, assessment of the reform